

## ANTONI MORBITZER JAKO PREZES KRAKOWSKIEJ RADY MUNCYPALNEJ (1812–1815)

Michał Baczkowski

Uniwersytet Jagielloński

### ABSTRACT

#### ANTONI MORBITZER AS THE PRESIDENT OF THE KRAKOW MUNICIPAL COUNCIL (1812–1815)

The article is devoted to the activity of Antoni Morbitzer (1757–1824), a Krakow merchant, economic and political activist and president of the Krakow Municipal Council in the years 1812–1815, that is the final years of the existence of the Warsaw Duchy. Contrary to the letter of the existing law, while standing at the helm of the Municipal Council, Morbitzer, managed to transform this rather superficial institution into an authentic organ of municipal authority which co-governed the city of Krakow. Despite a difficult political and economic situation (Napoleon's war with Russia in 1812, the two-year occupation of Krakow by the Russian army in the years 1813–1815), he tried to realize an investment program in the city (charting out new roads, paving the streets, laying down sewage pipes, demolishing derelict buildings); he supported Krakow's activity as a trading center and opposed the city's excessive supplies for the Polish and then the Russian armies which according to him ruined the city budget. Thanks to his own industriousness and cooperation with the city mayor and department prefect, as well as his ability to impose his own point of view on the Municipal Council, he contributed to a relatively efficient functioning of the city and to continuing modernization work in this difficult period. Due to the different political system, (which operated in the city at the time of the Austrian rule and in the period of the Free City of Krakow), he was the only president of Krakow municipal self-government in the first half of the 19<sup>th</sup> c.

**Key words:** History of Kraków in 19<sup>th</sup> Century, Local Government in Kraków in 19<sup>th</sup> Century

**Słowa kluczowe:** dzieje Krakowa w XIX wieku, dzieje samorządu krakowskiego w XIX wieku

Do najwybitniejszych postaci związanych z Krakowem na przełomie XVIII i XIX stulecia należał bez wątpienia Antoni Morbitzer. Urodził się w 1757 roku w Budisowie (Bautz) na Morawach. Nie wiadomo, kiedy przybył do Krakowa, ale już w 1780 roku miał tu sklep przy ul. Floriańskiej i dom przy ul. św. Jana. Poświęcił się handlowi ubiorami, wyrobami sukienniczymi i przędzą, co przyniosło mu znaczne zyski i szybki awans społeczny. W 1789 roku został wpisany do Kongregacji Kupieckiej, a dzięki małżeństwu z Teresą, a po jej śmierci z Teklą Kubecką, pochodzą-

cymi ze znanej krakowskiej rodziny kupieckiej, wszedł do grona ścisłej elity finansowej Krakowa. Od teścia otrzymał jako posąg żony istniejącą do dziś kamienicę przy Rynku nr 16, którą przebudował przed 1809 rokiem w stylu klasycystycznym. W trakcie wyzwalania Krakowa spod panowania austriackiego w 1809 roku należał do najhojniejszych ofiarodawców na rzecz armii polskiej, został także członkiem Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Musiał być wysoko ceniony jako specjalista w kwestiach gospodarczych, gdyż należał do szczupłego koła inicjatorów i faktycznych twórców ustawodawstwa, które doprowadziło do ustanowienia Krakowa wolnym miastem handlowym. W 1811 roku został wybrany deputowanym na sejm Księstwa Warszawskiego, został też sędzią trybunału handlowego. Rok później uczestniczył w sejmie nadzwyczajnym, na którym zawiązano Konfederację Generalną Królestwa Polskiego. Na przebieg jego kariery nie wpłynęły negatywnie zmiany polityczne. Po utworzeniu Wolnego Miasta Krakowa został czasowym senatorem, w grudniu 1818 roku przewodniczył obradom Zgromadzenia Reprezentantów, w następnym roku został starszym giełdy. Po zaburzeniach studenckich w 1820 roku<sup>1</sup> wszedł w skład Wielkiej Rady mającej dokonać rewizji statutu uniwersytetu, został także członkiem komitetu Kopca Kościuszki. Zmarł w 1824 roku, a kierownictwo jego firmy przejął syn Konstanty<sup>2</sup>.

Działalności Morbitzera jako prezesa Rady Muncypalnej Krakowa biogram zamieszczony na łamach *Polskiego Słownika Biograficznego* poświęca niecałą liniijkę. Znany krakowski kronikarz i historyk amator Józef Louis-Wawel nawet nie wspominał o tej funkcji w swojej krótkiej charakterystyce Morbitzera<sup>3</sup>. A przecież obok prezydenta muncypalnego, Stanisława Kostki Zarzeckiego był on głównym aktorem wydarzeń rozgrywających się w Krakowie pod koniec dominacji Napoleona w Europie, następnie podczas dwuletniej okupacji miasta przez wojska rosyjskie, a wreszcie w chwili proklamowania Wolnego Miasta Krakowa.

Antoni Morbitzer należał do wąskiego grona rzutkich i przedsiębiorczych kupców krakowskich, dla których pobyt w mieście nad Wisłą stał się rzadką okazją do realizacji błyskotliwej kariery w strukturach politycznych i samorządowych Księstwa Warszawskiego. Jego donacja na rzecz „ofiary patriotycznej” w 1809 roku była zapewne próbą zamanifestowania lojalności wobec nowych władz polskich. Jeżeli takie były rzeczywiście jego zamiary, to w pełni je zrealizował. Dnia 13 stycznia 1810 roku wraz z Ksawerym Bajerem, Jakubem Mąceńskim i Piotrem Steinkellerem przedstawił na sesji Kongregacji Kupieckiej projekt przekształcenia Krakowa w wolne miasto handlowe. Propozycja ta spotkała się z aprobatą nie tylko środowiska

<sup>1</sup> Szerzej zob.: Sz. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska (okres od 1815 do 1830 r.)*, Warszawa 1957, s. 179–189.

<sup>2</sup> *Morbitzer Antoni (1757–1824)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław–Kraków 1976, s. 758–759; J.M. Małecki, *Kraków jako wolne miasto handlowe* [w:] *Kraków w czasach Księstwa Warszawskiego*, red. J.M. Małecki, Kraków 1989, s. 37–40; J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796–1918*, t. 3, Kraków 1985, s. 26–27, 31–32; *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. 2, Kraków 1909, s. 205; *Pamiętniki Hr. Stanisława Wodzickiego*, Kraków 1888, s. 47; Archiwum Państwowe w Krakowie (APK), Magistrat miasta Krakowa (Mag) 1/42, s. 71, 87.

<sup>3</sup> J. Louis-Wawel, *Krakowscy kupcy w epoce przejściowej (1773–1846)*, Kraków 1883, s. 45–46.

kupieckiego, lecz także księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, który 9 czerwca 1810 roku wydał dekret nadający miastu status wolnohandlowy. W następnych miesiącach Morbitzer uczestniczył w żmudnych negocjacjach z Ministerstwem Skarbu oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych mających na celu przeredagowanie zasad wolnego handlu w imię zwiększenia korzyści miasta z tego przywileju. Rozmowy te zakończyły się sukcesem i stały się podstawą do wydania 31 grudnia 1810 roku przepisów szczegółowych określających zasady wolnego handlu w Krakowie<sup>4</sup>.

Pozycja Antoniego Morbitzera, opromienionego sukcesem negocjacji z rządem Księstwa Warszawskiego, wzrosła w mieście niepomniernie. Nic też dziwnego, że gdy 21 maja 1811 roku złożył skargę na służącego w 3. Pułku Ułanów kpt. Józefa Pestkowskiego, którego konie miały niszczyć jego stajnię, to zarówno zwierzęta, jak i samego kapitana usunięto z kwatery zajmowanej w kamienicy Morbitzera w ciągu 2 tygodni<sup>5</sup>. Był on wówczas „naczelnym komisarzem”, względnie „pierwszym komisarzem” oraz przewodniczącym posiedzeń politycznych gminy II miasta Krakowa. Co najmniej od czerwca 1811 roku był członkiem Zastępczej Rady Muncypalnej, funkcjonującej do czasu ustawowego zwołania Rady Muncypalnej. Negocjował wówczas kontrakty związane z oświeceniem miasta, a na polecenie magistratu opracowywał projekt uzyskania dodatkowych wpływów przez miasto<sup>6</sup>. Dnia 31 października 1811 roku został wybrany na deputowanego do sejmu Księstwa Warszawskiego głosami wyborców z gminy I (dzielnicy Stare Miasto) oraz został jednym z kandydatów dzielnicy do Rady Muncypalnej<sup>7</sup>. Po zakończeniu sesji sejmowej w 1811 roku Antoni Morbitzer wraz z trzema pozostałymi deputowanymi Krakowa (Maciejem Mączyńskim, Janem Kantym Krzyżanowskim i ks. Karolem Skórkowskim) wystosował do ministra spraw wewnętrznych memoriał, w którym domagał się rewizji ustawodawstwa kwaterunkowego, dyskryminującego ośrodki garnizonowe. Żądał ponadto zwrócenia przez administrację wojskową ufundowanego przez miasto wyposażenia koszar krakowskich, które zostało przeniesione do lazaretu wojskowego w Kielcach<sup>8</sup>.

Wystąpienie to przyniosło bez wątpienia Morbitzerowi sporą popularność w kręgach zamożnego kupiectwa krakowskiego, które zdominowało życie polityczne miasta w dobie Księstwa Warszawskiego. Kilka miesięcy później, na mocy decyzji Fryderyka Augusta, został nominowany na radnego krakowskiego. Jego dotychczasowe zaangażowanie na rzecz wsparcia handlu krakowskiego oraz działania mające na celu utrzymanie majątku miejskiego musiały być powszechnie znane. Na pierwszym posiedzeniu Rady Muncypalnej 13 kwietnia 1812 roku został zgłoszony na prezesa tego zgromadzenia. Kontrkandydatami do tej funkcji byli: Maciej Mączyński, Franciszek Bajer i Joachim Stattler. Jak wykazało głosowanie przeprowadzone tego dnia,

<sup>4</sup> J.M. Małecki, *Kraków jako wolne miasto handlowe*, s. 39–40; APK, Prefektura Departamentu Krakowskiego (PDK), 4, k. 3; PDK 5, vol. 2, k. 90–102.

<sup>5</sup> APK, Mag I/221, s. 1145, 1211. Wspomniany oficer uzyskał awans na kapitana 25 IV 1811 r. B. Gembarzewski, *Wojsko polskie 1807–1814. Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1905, s. XXX.

<sup>6</sup> APK, Mag I/321, s. 809, 853; Mag I/418, s. 113.

<sup>7</sup> K. Bąkowski, *Kronika krakowska 1796–1848*, cz. 1, *Od r. 1796 do r. 1815*, Kraków 1905, s. 74.

<sup>8</sup> APK, Mag I/222, s. 15.

kandydatura Morbitzera na stanowisko prezesa Rady cieszyła się niekwestionowaną popularnością, uzyskał on bowiem aż 16 głosów na 21 oddanych przez radnych obecnych na tym posiedzeniu<sup>9</sup>.

Funkcja prezesa Rady Muncypalnej miała bez wątpienia charakter prestiżowy, natomiast nie dawała faktycznej władzy w mieście. Wynikało to przede wszystkim z samej konstrukcji Rady Muncypalnej. Była ona nieco zbliżona do pozycji sejmiku Księstwa Warszawskiego, w tym sensie, że miała stanowić raczej namiastkę instytucji samorządowej niż faktyczny organ władzy. Kompetencje samej Rady były dość skromne, a co więcej nie miały charakteru wiążącego, gdyż podlegały zatwierdzeniu przez władze nadrzędne: prefekta departamentu, Radę Departamentową oraz ministra spraw wewnętrznych. Obejmowały uchwalenie budżetu miasta, nakładanie lokalnych podatków („składek”), wydatkowanie przychodów z własności miejskiej, utrzymanie i rozbudowę infrastruktury miejskiej oraz szkolnictwa. Rada Muncypalna dokonywała nadto szczegółowego rozkładu ciężarów publicznych spadających na miasto, miała także prawo do składania wniosków do rad powiatowych o częściowe lub całkowite zwolnienie ze świadczeń w wypadku okoliczności nadzwyczajnych. Do uprawnień Rady należało zgłaszanie projektów w sprawie ulepszania funkcjonowania administracji publicznej oraz wystosowywanie skarg i zażaleń na urzędników muncypalnych, a także gromadzenie i sprawdzanie kwitów wojskowych wystawianych instytucjom i mieszkańcom z tytułu rekwizycji w celu późniejszego uregulowania należności przez państwo. Organem wykonawczym Rady był prezydent muncypalności, który przed nią rozliczał się z wykonania budżetu. Radni muncypalni byli powoływani przez króla z podwójnej liczby kandydatów wybranych uprzednio na zgromadzeniach gminnych. Prawo wyborcze mieli właściciele nieruchomości, zamożniejsi rzemieślnicy i kupcy, duchowni świeccy, „artyści i obywatele znakomici z talentów, wiadomości lub przysług uczynionych bądź handlowi, bądź kunsztom”, oficerowie i zasłużeni podoficerowie oraz szeregowcy. Rada Muncypalna zbierała się trzy, czasem dwa razy w roku na posiedzeniach zwyczajnych oraz dodatkowo na sesjach nadzwyczajnych, zwoływanych przez prezydenta muncypalnego lub prefekta. Kadencja Rady miała trwać cztery lata, a po upływie dwóch lat miała nastąpić wymiana połowy jej członków. Obrady odbywały się w obecności co najmniej dwóch trzecich wszystkich członków, pod przewodnictwem prezesa lub jednego z zastępców<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> APK, Mag I/42, s. 3.

<sup>10</sup> Więcej o Radzie Muncypalnej: M. B a c z k o w s k i, *W cieniu napoleońskich orłów. Rada Muncypalna Krakowa 1810–1815*, Kraków 2010; P. C i c h o Ń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006, s. 47–48, 54–55; M. K a l l a s, *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*, Toruń 1975, s. 140–145; M. A d a m c z y k, S. P a s t u s z k a, *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym 1791–1982*, Warszawa 1985, s. 70; S. K u t r z e b a, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 3, *Po rozbiorach*, Lwów 1917, s. 84–86; APK, Mag I/42, s. 809, 839; Mag I/43, s. 1; Mag I/44, s. 693; Mag I/418, s. 113. Kompetencje Rad Muncypalnych w dekreście z 10 lutego 1809 roku zostały określone następująco: „a. Czynią wnioski do Rady Powiatowej, tyczące się okoliczności wpływ mieć mogących na oznaczenie kwoty, w której muncypalność przykładac się ma do nałożonych na Powiat ciężarów publicznych; b. Naradzają się względem potrzeb muncypalności, układają swoją opinię, w jakimby sposobie Administrację miejscową poprawić można; c. Układają stan dochodów i expensy

Aż do wiosny 1812 roku władzę nad miastem sprawował prezydent wraz z magistratem i trzema ławnikami miejskimi, którzy pod względem formalnym zastępowali nieistniejącą Radę Muncypalną i w sygnowanych przez siebie dokumentach używali jej nazwy (tak zwana Zastępcza Rada Muncypalna funkcjonująca od 1810 roku). W 1811 roku do tego grona dokooptowano grupę wybitnych przedstawicieli mieszczaństwa. Powołanie normalnego organu samorządowego w kwietniu 1812 roku nie spowodowało natychmiastowej zmiany sytuacji. Decydowały o tym tryb obrad Rady, która według prefekta Stanisława Wodzickiego miała się zbierać tylko dwa razy w roku na kilkudniowe sesje, jak również brak jakiegokolwiek aparatu administracyjnego podległego bezpośrednio Radzie. W praktyce jej zadaniem było formalne przegłosowanie budżetu opracowanego wcześniej przez magistrat, zaakceptowanie zasad dysponowania majątkiem miejskim, również w myśl projektów magistratu, oraz rozpisanie podatków lokalnych – „składek” – na żądanie prefekta departamentu.

W tej sytuacji zdobycie przez Radę Muncypalną realnego wpływu na zarząd miasta zależało od kilku czynników. Przede wszystkim sam prezes Rady musiał nawiązać bardzo bliskie i poprawne stosunki zarówno z prezydentem miasta, jak i z prefektem departamentu, by przekonać ich do przekazania Radzie większych uprawnień. Chodziło tu przede wszystkim o zmianę trybu zwoływania sesji z copółrocznego na znacznie częstszy, co umożliwiałoby Radzie uzyskanie wpływu na bieżący zarząd miasta. Decyzja w tej sprawie zależała od prefekta, który mógł, ale nie musiał pójść Radzie na rękę. Nawiązanie bliskiej współpracy z prezydentem dawało natomiast członkom Rady szansę zapoznania się z faktycznym stanem ekonomicznym miasta, przeanalizowanie projektów jego modernizacji i rozbudowy przygotowanych przez magistrat, a wreszcie zabranie głosu w tych kwestiach i narzucenie własnych rozwiązań. Na koniec samych członków Rady należało przekonać, że ich zadaniem nie jest spotkanie się dwa razy w roku w celu przegłosowania przedstawionych projektów uchwał i rozejście się do swoich zajęć w poczuciu dobrze wypełnionego obowiązku, lecz przejęcie – przynajmniej w części – faktycznej władzy nad Krakowem.

Antoni Morbitzer potrafił niemal perfekcyjnie osiągnąć przedstawione powyżej cele. W ciągu miesiąca po ustanowieniu Rady Muncypalnej zdołał uzyskać od prefekta Wodzickiego zgodę na zwoływanie dodatkowych posiedzeń Rady, poza wyznaczonymi wcześniej terminami. Co więcej, prefekt milcząco zrzekł się prawa do wyznaczania terminów kolejnych sesji, przekazując tę kompetencję, zapewne za pośrednictwem prezydenta Stanisława Kostki Zarzeckiego, prezesowi Rady. Dysponując tymi uprawnieniami, Antoni Morbitzer wprowadził, nie bez oporu części

---

Muncypalnych i proponują miejscowe składki; d. Czynią rozkład tych użytków, jakie Muncypalności ze swych własności ciągnąć mogą; e. Odbierają rachunki od Prezydenta Muncypalnego, z użytych na potrzeby muncypalności funduszków. Na przypadek jednakowoż gdzieby władza wyższa sądziła być potrzebnym, takowe obrachunki przesyłać do niej rachmistrza w przytomności rady Muncypalnej weryfikowanymi będą”. W instrukcji prefekta departamentu krakowskiego do Rady Muncypalnej z 9 kwietnia 1812 r. mowa jest o sesjach zwoływanych dwa razy w roku, natomiast w myśl artykułu 12 dekretu królewskiego z 10 lutego 1809 r. sesje powinny być zwoływane trzy razy w roku: 1 grudnia (sesja budżetowa i podatkowa), 1 kwietnia i 1 października (sesje dotyczące własności miejskiej i prac podejmowanych przez magistrat), *Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]*, t. 1, Warszawa 1810, s. 190–192; t. 3, s. 357–362; M. Kałala, op.cit., s. 142–143.

radnych, zasadę zwoływania sesji co tydzień, w każdą środę. Prezydent postanowił dopuścić radnych do prac bieżących magistratu, zapraszając delegację Rady na cotygodniowe posiedzenia jego komisji ekonomicznej z udziałem budowniczego miejskiego i ekonoma miejskiego<sup>11</sup>. Sam Morbitzer, jako prezes Rady, został członkiem Wydziału Policji Departamentu Krakowskiego<sup>12</sup>.

Tak szybkie i stosunkowo łatwo osiągnięte sukcesy prezesa Rady mogły wynikać ze splotu kilku czynników. Lojalność samego Morbitzera wobec władz państwowych Księstwa Warszawskiego nie mogła być podawana w wątpliwość. W czasach panowania austriackiego nie skompromitował się aktami serwilizmu wobec ówczesnych władz zaborczych, a po wyzwoleniu miasta przez wojsko polskie w 1809 roku należał do najhojniejszych ofiarodawców na rzecz sprawy narodowej. Podczas swojej działalności w Kongregacji Kupieckiej w 1810 roku reprezentował środowisko bliskie Wodzickiemu i Zarzeckiemu, nie obawiając się wejść w konflikt z ówczesnym prezesem urzędu administracyjnego ks. Henrykiem Lubomirskim, który preferował warstwę rzemieślniczą Krakowa, uznawane przez niego za bardziej patriotyczne i skłonne do ścisłej współpracy z nowymi władzami polskimi. Sam Lubomirski dość szybko stracił zainteresowanie karierą w strukturach administracyjnych Księstwa Warszawskiego, w których na gruncie krakowskim coraz większą rolę zaczął odgrywać Stanisław Wodzicki. Poparcie udzielone mu przez sfery kupieckie w latach 1810–1811, gdy był zastępcą, a następnie prefektem departamentu, skutkowało wzrostem znaczenia pozycji samego Morbitzera jako delegata Kongregacji Kupieckiej podczas żmudnych negocjacji z władzami Księstwa w sprawie brzmienia ustawy o przekształceniu Krakowa w wolne miasto handlowe. W rezultacie nieformalnej współpracy Morbitzera oraz krakowskich środowisk kupieckich z Wodzickim już w 1810 roku zostały utracone kandydatury na stanowisko prezydenta Krakowa forsowane przez otoczenie Lubomirskiego, a funkcję tę objął Stanisław Zarzecki, postrzegany jako współpracownik nowego prefekta. Już wówczas ta niewielka koteria (Wodzicki, Zarzecki, Morbitzer) stała się główną siłą polityczną w mieście<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> APK, Mag I/43, s. 157, 427.

<sup>12</sup> „Gazeta Krakowska” 1815, dodatek do nr 48.

<sup>13</sup> APK, PDK 1, vol. 2, k. 1–3, 6–7, 10, 82–83, 86, 88, 90, 96–99; , PDK 5, vol. 1, k. 42; vol. 2, k. 57; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (BOS), rkps. Nr 11659/II, k. 3, 15. Interesującym odpryskiem walki o władzę w Krakowie była seria donosów z lat 1810–1814 wystosowanych przez Macieja Bartscha (Barszcza), przedstawiciela zamożnej rodziny krakowskiej, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Najwyższej Rady Tymczasowej przeciw Stanisławowi Zarzeckiemu i Antoniemu Morbitzerowi. Oskarżał ich o nadmierne uprzywilejowanie Żydów, złą gospodarkę finansami miasta, zaciąganie zbędnych kredytów, korupcję itp. W ocenie Kaspra Wielogłowskiego (zastępcy prefekta departamentu krakowskiego) „doniesienia [...] są tego rodzaju, iż ściśle rozbierane zasługiwałyby na imię pism potwarczych i zatem idącą kryminalną karę, znającym jednakże umysł podającego, politowanie tylko nad niepomiarkowaną, a od dawna w nim tkwiącą namiętność uszczypliwego, lecz bez fundamentalnego opisywania osób urzędy publiczne sprawujących, wzbudza. [...] Oskarżyciel nie poprzestał na nałogu oczerniania publicznych urzędników i zarzucania władz krajowych niezrozumiałymi pismami swoimi, o które jak załączone tu pięć alegatów dowodzi, za byłego rządu austriackiego, był napominanym, karanym, a nareszcie jako człowiekowi niespokojnemu i szkodliwemu zakazane zostało, ażeby żadnego pisma do jakiej bądź władzy sam przez siebie nie ważył się podawać, lecz do podań swoich adwokata używał”, APK, PDK 1, vol. 1, k. 11–22; PDK 2, vol. 6, k. 93–111.

Morbitzer, jako starszy Kongregacji Kupieckiej, członek Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, a wreszcie deputowany na sejmy w latach 1811 i 1812 urósł do rangi jednego z głównych polityków krakowskich. Nic też dziwnego, że zarówno prefektowi departamentu, jak i prezydentowi municypalności zależało na współpracy z nim, tym bardziej że jego ambicje nie wykraczały poza współsprawowanie władzy w Krakowie. Sprawne współdziałanie władz departamentowych i miejskich w czasie wyprawy na Moskwę (1812 rok), odbudowy wojsk polskich (wiosna 1813 roku) oraz okupacji rosyjskiej (wiosna 1813–lato 1815 roku) było dla pomyślności miasta niezbędne.

Dużą rolę odgrywały także prywatne interesy. Pobory prezydenta były bowiem w pewnym stopniu uzależnione od decyzji Rady, a jego ewentualne prywatne inwestycje w mieście wymagały jej akceptacji<sup>14</sup>. W tej sytuacji nie miał on powodu do stawiania jej, ani tym bardziej jej prezesowi, przeszkód w działaniu. Także dla prefekta departamentu wyeliminowanie ewentualnych napięć w stosunkach z Radą i wciągnięcie jej na przykład do współfinansowania nadzwyczajnych wydatków na rzecz wojska oznaczało duże ułatwienie w kierowaniu departamentem. Na uwagę zasługuje także daleko idąca zgodność poglądów politycznych Wodzickiego, Zarzeckiego i Morbitzera. W latach 1809–1812 wszyscy deklarowali się jako zagorzali zwolennicy Napoleona, w rzeczywistości jednak ich postawa była daleka od pełnego zaangażowania się w opcję profrancuską. Po wybuchu wojny z Rosją Antoni Morbitzer wydał 14 lipca 1812 roku, za zgodą prezydenta, okólnik do radnych (w przededniu trzeciej rocznicy oswobodzenia Krakowa z rąk austriackich), w którym pisał, że:

dla obchodzenia pamiętki wnijścia wojsk zwycięskich Królestwa Polskiego do miasta Krakowa odprawiać się będzie w dniu jutrzejszym o godzinie 10-tej rano nabożeństwo w kościele Panny Marii, mam przeto honor W-nych Radców Muncypalnych wezwać, aby się przed oznaczonym czasem w Domu Muncypalnym zejść się raczyli.

Obchody dnia oswobodzenia odbywały się w Krakowie corocznie, a podczas nich urządzano kwestę na rannych żołnierzy. W 1812 roku grupa mieszkańców wystąpiła z ideą zorganizowania bardziej uroczystego obchodu, której sprzeciwił się prefekt, twierdząc, że „wszelkie uroczystości publiczne od rządu upoważnione być powinny”<sup>15</sup>. Sam Morbitzer nie zajął w tym sporze samodzielnego stanowiska, a po storpedowaniu oddolnej inicjatywy patriotycznie nastawionych mieszkańców przez prefekta ograniczył się do wypełniania swoich obowiązków służbowych i zamieszczania urzędowych odezów<sup>16</sup>.

Po klęsce Wielkiej Armii w Rosji w 1812 roku poparcie sfer rządzących Krakowem i całym departamentem dla Napoleona słabło z każdym dniem<sup>17</sup>. W chwili wkroczenia wojsk rosyjskich w maju 1813 roku do Krakowa urzędnicy ci pozostali na swoich stanowiskach i lojalnie wypełniali polecenia władz okupacyjnych. Wydaje

<sup>14</sup> APK, Mag I/45, s. 241.

<sup>15</sup> APK, Mag I/43, s. 423.

<sup>16</sup> APK, Mag I/43, s. 337, 423.

<sup>17</sup> BOS, rkps. nr 1430/I, k. 1–3.

się, że prorosyjska opcja rozwiązania przyszłości ziem polskich była dla nich o wiele bardziej atrakcyjna niż trzymanie strony upadającego „boga wojny”. Pragmatyzm pozwolił im przetrwać wszelkie wstrząsy polityczne. Znakomicie odnaleźli się także w realiach Wolnego Miasta Krakowa po 1815 roku, gdy Wodzicki został prezesem Senatu, Zarzecki rosyjskim rezydentem, a Morbitzer senatorem.

Pewien problem w funkcjonowaniu Rady Muncypalnej stanowiła natomiast stosunkowo niska frekwencja samych radnych na posiedzeniach, wynikająca w dużym stopniu z niechęci do odrywania się od czynności zawodowych i spędzania co tydzień wielu godzin na sesjach Rady. Brak kworum powodował konieczność wyznaczania kolejnych nadzwyczajnych obrad, uniemożliwiał także podjęcie jakichkolwiek decyzji i osłabiał pozycję samego Morbitzera. W tej sytuacji prezes został zmuszony do kilkakrotnego napominania i wręcz grożenia niektórym radnym surowymi konsekwencjami w wypadku stałego opuszczania sesji<sup>18</sup>. Mimo anulowania kilku posiedzeń ze względu na brak kworum oraz impertynenckiego zachowania paru radnych lekceważących swoje obowiązki Morbitzerowi udało się zachować zasadę permanentnego trybu obrad Rady przez cały okres jej istnienia.

O ile zasługi Antoniego Morbitzera na rzecz podniesienia prestiżu, faktycznego znaczenia oraz aktywności Rady Muncypalnej nie podlegają żadnej dyskusji, to już znacznie trudniejszy do oceny, a nawet do zrekonstruowania, jest jego program działania na rzecz modernizacji Krakowa. Wydaje się, że Antoni Morbitzer jako prezes Rady Muncypalnej starał się kontynuować swoje działania z 1810 roku, mające na celu przekształcenie miasta w ważne centrum handlowe Księstwa Warszawskiego. Swoje stanowisko mógł wykorzystać do forsowania inwestycji zgodnych z interesem kupiectwa krakowskiego, które miały wzmoczyć atrakcyjność Krakowa jako miasta wolnohandlowego. Dla tego środowiska jednym z warunków wzmocnienia funkcji miasta jako ponadlokalnego centrum wymiany towarowej było radykalne polepszenie stanu nawierzchni ulic i placów, rozbudowa dróg wylotowych oraz mostów w mieście i okolicy, a także utrzymanie możliwie niskich stawek opłat drogowych i mostowych, co miało zwiększyć obroty handlowe.

Na podstawie zachowanego preliminarza budżetowego, rachunków miejskich, opinii magistratu oraz uchwał samorządu krakowskiego można postawić tezę, że modernizacja infrastruktury komunikacyjnej należała do priorytetów Rady Muncypalnej i samego Morbitzera. Mimo skrajnie niekorzystnej sytuacji ekonomicznej i politycznej (kampanie wojenne 1812 i 1813 roku, okupacja carska, nadzwyczajne dostawy i rekwizycje na rzecz armii, wielka powódź w 1813 roku) miasto stale, chociaż w zróżnicowanym tempie, zakładało nowe trakty, brukowało ulice i remontowało mosty<sup>19</sup>. Na obecnym etapie badań niemożliwe jest jednoznaczne stwierdzenie, że za taki kształt inwestycji miejskich odpowiadał przede wszystkim prezes Rady

<sup>18</sup> APK, Mag I/42, s. 157, 545; Mag I/45, s. 769.

<sup>19</sup> APK, Mag I/44, s. 345–428. O niedostrzeżeniu przez starszych badaczy procesów modernizacyjnych Krakowa w tej epoce świadczyć mogą o tym choćby słowa Danuty Rederowej: „krótkie rządy Księstwa Warszawskiego nie wycisnęły na mieście i jego wyglądzie swojego piętna”, D. Rederowa, *Powstanie Krakowa nowożytnego (1775–1867)* [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1957, s. 248.



Muncypalnej. Należałoby raczej powiedzieć, że działania te były rezultatem ogólnego konsensusu elity kupieckiej Krakowa, która realizowała je w myśl dawnych planów austriackich za pośrednictwem magistratu, a od 1812 roku także Rady Muncypalnej<sup>20</sup>. Antoni Morbitzer okazał się w tym przypadku sprawnym urzędnikiem samorządowym realizującym interesy swojego środowiska, podobnie jak wówczas, gdy był negocjatorem z ramienia Kongregacji Kupieckiej.

Wydaje się, że to Antoni Morbitzer nakłonił Radę Muncypalną w 1813 roku do zakwestionowania dotychczasowego systemu dzierżawy podatków miejskich przez zewnętrznych kontrahentów na rzecz przejęcia ich w bezpośrednią administrację przez władze miejskie. Sprawa ta budziła ogromne emocje, gdyż dzierżawa, zwłaszcza czopowego i brukowego, była niezwykle intratnym zajęciem. Morbitzer, a w ślad za nim Rada Muncypalna, utrzymywali, że administracja miejska lokalnych podatków była korzystniejsza od dzierżawy, gdyż eliminowała stałe konflikty, ograniczała dodatkowe wydatki, a nade wszystko udaremniała nagminne niedotrzymywanie warunków kontraktu przez dzierżawców. Morbitzer był przeciwny zawieraniu długoletnich kontraktów, gdyż ze względu na oddalenie się działań wojennych od Krakowa i rosnących nadziei na rychły pokój należało się spodziewać poprawy koniunktury i zwiększenia ruchu handlowego. W razie natomiast natychmiastowego zawarcia długoterminowych kontraktów dzierżawczych w niestabilnych realiach politycznych i niekorzystnej sytuacji gospodarczej miasto nie mogło liczyć na dochodową umowę – mogła ona zostać zawarta dopiero po nastaniu pokoju i normalizacji sytuacji politycznej<sup>21</sup>.

Wiele starań zarówno całej Rady Muncypalnej, jak i samego Antoniego Morbitzera zostało podjętych w celu zmniejszenia wymiaru świadczeń ponoszonych przez miasto, a szczególnie właścicieli nieruchomości, na rzecz wojska. W wielu przypadkach trudno stwierdzić, kto był inicjatorem stosownych działań, nie ulega jednak wątpliwości, że spotkały się one z poparciem prezesa Rady. Dnia 14 kwietnia 1813 roku stanął on na czele delegacji, która starała się u ministra spraw wewnętrznych uzyskać anulowanie kolejnych świadczeń przypadających awansem z roku budżetowego 1814/1815. W ówczesnej sytuacji politycznej interwencja ta nie miała jednak szans powodzenia<sup>22</sup>. Sukcesu nie odniosła również petycja wystosowana z jego inicjatywy 2 listopada 1813 roku do prefekta departamentu w sprawie nadmiernego i niesprawiedliwego nakładania kolejnych dostaw narzuconych miastu na rzecz wojska (rosyjskiego) przez Radę Departamentową. Była ona także świadectwem widocznego konfliktu pomiędzy miastem a ziemiańską szlachtą departamentu krakowskiego oraz wyrazem sympatii do dawnego ustawodawstwa austriackiego, bardziej sprawiedliwego dla miast niż zasady prawne Księstwa Warszawskiego<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796–1809)*, cz. 2, *Zagadnienia ustrojowe i ekonomiczno-społeczne*, „Rocznik Krakowski” 1962, t. 34, s. 17.

<sup>21</sup> APK, PDK 2, vol. 6, k. 78–88.

<sup>22</sup> APK, Mag I/42, s. 257, Mag I/44, s. 245.

<sup>23</sup> „Tak widoczne i srogie przeciążenie, które miasto we wszystkich rozkładach Rady Departamentowej z powodu mylnie do miasta Krakowa przystosowanej zasady podatku podymnego doznawało, było powodem rady Muncypalnej do rządu różnymi czasy nastąpiionych przedstawień, lecz zawsze

Wreszcie 11 listopada 1813 roku Morbitzer wraz z całą Radą Muncypalną wystosował memoriał do Rady Najwyższej Tymczasowej, w którym przedstawiono aktualny stan miasta, przyczyny jego zapaści gospodarczej, kalkulację obciążeń na rzecz państwa oraz ciągły spór z Radą Departamentową na tle nadmiernych ciężarów nakładanych na Kraków z powodu realizacji dostaw wojskowych przez departament. Działania te, chociaż nie odniosły bezpośredniego skutku, przysporzyły argumentów krytykom wyzysku ekonomicznego ziem Księstwa Warszawskiego (w tym Nikołajowi Nowosilcowowi) i doprowadziły do zmniejszenia żądań rosyjskich od przełomu 1813 i 1814 roku<sup>24</sup>.

Z ramienia Rady Muncypalnej Antoni Morbitzer został (wraz z Benedyktem Kubeckim) pełnomocnikiem miasta do rozstrzygnięcia sporu z dzierżawcami podatku rogałkowego (Berlem Luxemburgiem i Szachną Markusfeldem), w myśl wezwania Rady Spornej Prefekturalnej Departamentu Krakowskiego z 10 listopada 1812 roku<sup>25</sup>. Rzeczą była istotna, gdyż dzierżawcy odmawiali wpłacenia do kasy miejskiej wylicytowanej wcześniej kwoty ryczałtowej z tytułu dzierżawy tegoż podatku, argumentując, że w wyniku trudnej sytuacji politycznej nastąpił drastyczny spadek ruchu handlowego w mieście, co uniemożliwiło uzyskanie planowanych wcześniej przychodów. Dnia 2 maja 1815 roku Antoni Morbitzer został wybrany przez Radę Muncypalną na członka komitetu policyjnego zajmującego się jeńcami przebywającymi w mieście (chodziło głównie o cudzoziemców), co świadczyło nie tylko o utrzymaniu autorytetu wśród krakowskiego kupiectwa, lecz także o dobrych stosunkach z Radą Najwyższą Tymczasową rezydującą w Warszawie<sup>26</sup>.

Latem 1815 roku było już dla wszystkich jasne, że w wyniku postanowień kongresu wiedeńskiego Kraków zostanie odłączony od terytorium dawnego Księstwa Warszawskiego, przekształconego obecnie w Królestwo Polskie, i stanie się Wolnym Miastem, obdarzonym własną konstytucją. W tej sytuacji działalność Rady Muncypalnej, reliktu prawodawstwa napoleońskiego, dobiegała końca. Mimo wszystko nie przerwała ona swojej działalności, a jej prezes regularnie zwoływał sesje aż do 9 listopada 1815 roku, gdy twór państwowy o nazwie Księstwa Warszawskiego

---

bezsukcesyjnie, nie odebrawszy nawet na takowe żadnej decyzji, jakoż równie ostatnią razą pod dniem 30 sierpnia 1813 od Rady Muncypalnej poddane, a od JW. Prefekta do Wysokiej Rady Departamentowej do rozwiązania przesłane przedstawienie dotąd nie pociągnąwszy za sobą żadnego skutku, rzeczona Wysoka Rada Departamentowa nie rezolwując takowe przedstawienie kładzie terazniejszego liwerunku wozów podług tej samej uciążliwej zasady do miasta wymierzyła, któren dla obywateli staje się nieznośnym i w exakcji potrzebnej na opędzenie tych kosztów sumy po tak ogromnych w biegu terazniejszego roku od obywateli pod egzekucjami wymuszonych nadzwyczajnych podatków, składek i innych ciężarów, niepodobnym”, APK, Mag I/44, s. 727–742.

<sup>24</sup> APK, Mag I/44, s. 749–801. O skargach mieszkańców okupowanego przez wojska rosyjskie Księstwa Warszawskiego na nadmierne obciążenia militarne oraz o zmianie polityki rosyjskiej w tej kwestii od listopada 1813 r., m.in. wskutek krytycznego raportu Nikołaja Nowosilcowa do Aleksandra I, zob. S. Smółka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 1, Kraków 1907, s. 50–51, 53, t. 2, Kraków 1907, s. 285, 583; J. Bojański, *Rządy tymczasowe w Królestwie Polskim, maj–grudzień 1815*, Warszawa 1902, s. 11–13, 83; J. Przygodzki, *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813–1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002, s. 116–139.

<sup>25</sup> APK, Mag I/42, s. 163.

<sup>26</sup> APK, Mag I/42, s. 893.

nie istniał już od kilku miesięcy, a Komisja Organizacyjna przystąpiła do tworzenia struktur politycznych i administracyjnych Rzeczypospolitej Krakowskiej<sup>27</sup>. Świadczy to pozytywnie, zarówno o Antonim Morbitzerze, jak i pozostałych radnych, że nie porzucili swoich obowiązków, lecz do końca uczestniczyli w pracach samorządu.

Działalność Antoniego Morbitzera jako prezesa krakowskiej Rady Muncypalnej była tylko epizodem w życiu tej nietuzinkowej osobowości. Wydaje się jednak, że to właśnie wówczas miał on największy wpływ na życie Krakowa. Ani jako deputowany na sejm Księstwa Warszawskiego, ani jako senator Wolnego Miasta Krakowa czy też starszy Kongregacji Kupieckiej nie miał aż tak dużego wpływu na losy miasta i jego mieszkańców. Szkoda zatem, że jego dokonania popadły w niemal całkowite zapomnienie i są prawie zupełnie nieznane historykom i dzisiejszym mieszkańcom Krakowa.

---

<sup>27</sup> APK, Mag I/46, s. 919, 925.